



# GAZETA ŁÓDZKA

Poniedziałek 19 Czerwca 1916 r.

ORGAN NARODOWY.

Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok V. — № 167.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:

Rocznie 6 rb., półrocznie 3 rb., kwartalnie 1 rb. 50 kop., miesięcznie 60 kop.

Za odnośnienie do domów 10 kop. miesięcznie.

Wychodzi codziennie po południu, w niedziele i święta rano.

Redakcja i administracja—Przejazd № 3, Administr. otwarta codz. od 9 do 7 wiecz., w niedziele i święta do 10 rano.

Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach redakcyjnych od 10-ej do 2-ej.

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca. — Rękopisy bez zastrzeżenia honorarium uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:

Nadesłane na 3-ej stronie wśród tekstu za wiersz lub jego miejsce 1 Mk.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajnie 30 fen.; nekrologia 40 fen.; ogłoszenia drobne 4 fen. za wyraz.

Każde ogłoszenie najmniej 40 fen.

## Telegramy.

### Wielka Kwatera Główna.

18-go czerwca.—Urzędowo.

#### Z widowni zachodniej.

Na rozmaitych punktach naszego frontu pomiędzy granicą belgijsko-francuską a Somme panuje ożywiona działalność artylerji i patroli. Na lewo od Mozy, w ciągu nocy miały miejsce walki piechoty o wysunięte kawałki rowów na południowym stoku Mort Homme. Na prawo od rzeki zatamował się przed stanowiskami niemieckimi w lesie Thiaumont atak francuski, poprzedzony wielogodzinnym przygotowaniem przez artylerję. Zajęty przez przeciwnika masy rowów pierwszej linii odebrany został w ciągu nocy.

Powtórzony został atak lotniczy na urządzenia wojskowe w Bar le Duc.

W ogniu naszych dział obronnych spadł na zachodzie od Lassigny dwupłatowiec francuski i rozbił się na miazgę. W okolicy pod Bezange la Grande (na południu od Chokau Salins) porucznik Wintgens zestrzelił szósty z kolei, a porucznik Höhnendorf, piąty latawiec nieprzyjacielski; lotnicy jednego z nich zostali zabici.

Dnia 16 czerwca wieczorem zaobserwowano pożar szczytków dwupłatowca francuskiego, zestrzelonego w walce powietrznej na północnym wschodzie lasu Hessen.

#### Z widowni wschodniej.

Wśród grupy wojsk generała Linsingena, odparto ataki rosyjskie nad Styrem po obydwóch stronach Kołek. Pomiedzy drogą do Lucka, a odcinkiem Tury wojska nasze w pomyślnych walkach wzięły do niewoli 11 oficerów rosyjskich, 3446 żołnierzy, oraz zdobyły 1 działo i 10 karabinów maszynowych. Na froncie armji generała hrabiego Bothmera, zatamowały się krwawo w ogniu zatworowym ataki nieprzyjacielskie na północy od PrzewłóWKi.

#### Z widowni bałkańskiej.

Sytuacja jest niezmienną.

Naczelne Dowództwo Wojskowe

### Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEN, 18-go czerwca.

#### Z widowni rosyjskiej.

Z powodu koncentrycznego ognia armatniego przeważającego nieprzyjaciela musiała być cofnięta wczoraj załoga oszańców mostowych pod Czerniowcami. Przeciwnik osiągnął wczoraj na wielu punktach przejście przez Prut i wtargnął do Czernio-

wiec. Wojska nasze opuściły miasto. W Galicji wschodniej sytuacja jest niezmienną. Na zachodzie od Wiśniowczyka nad Strypą udaremnione zostały ogniem artylerji ataki rosyjskie.

Na Wołyniu, na północy od Lipy, na północy od Horochowa i pod Łokarzami wojska nasze zyskały na terenie i odparły kontrataki rosyjskie. Onegdaj i wczoraj w ręce nasze wpadło 905 jeńców i 2 karabiny maszynowe. Na północy od odcinka Tury niemieckie siły zbrojne w zwycięskich walkach wzięły do niewoli 11 oficerów rosyjskich, 3446 żołnierzy, oraz zdobyły 1 działo i 10 karabinów maszynowych.

Pomiedzy Sokulem a Kolkami ponownie odparto silne natarcia rosyjskie.

#### Z widowni włoskiej.

Na froncie Isonzo, na wielu punktach, mianowicie przeciwko południowej części Monte San Michele i przeciwko stanowiskom naszym na wzgórzach, na północy od oszańców mostowych Tolmeino, ponownie uszykowali się Włosi do ataku. Dzięki jednak naszemu ogniewi działowemu ani jeden atak nie zdołał się rozwinąć. W Dolomitach działalność artylerji nieprzyjacielskiej w ogólności osłabła. Tylko Monte Cacin znajdowała się od czasu do czasu wśród bardzo silnego ognia, któremu towarzyszyły słabe ataki, za każdym razem odparte. Na terenie Primolano, oraz na nasz front na południowym zachodzie od Asiago ponowili Włosi swoje natarcia, które wszędzie zostały odparte.

#### Z widowni południowo-wschodniej.

Bez zmiany.

Zastępca szefa sztabu generalnego  
H o e f e r,  
marszałek polny porucznik.

## Armja rumuńska.

„Neue Züricher Zeitung“ pisze: W chwili obecnej, gdy koalicja usiłuje znów wciągnąć Rumunię do wojny, na czasie zapewne będą dane, dotyczące się armji rumuńskiej.

Powszechna służba wojskowa istnieje w Rumunji już od 1859 r., wprowadzono więc ją w tym kraju jeszcze przed wstąpieniem na tron Karola I. Służba wojskowa rozpoczyna się z dwudziestym pierwszym rokiem życia a kończy z czterdziestym szóstym. Co rok zaciągają się w Rumunji do wojska około 55,000 rekrutów. Armja w stanie pokojowym składa się z 5,500 oficerów i urzędników wojskowych i około 125,000 szeregowców, z których jednak—ze względów oszczędności—w czasie pokoju 10% otrzymuje urlop.

Na wojnę może Rumunja powołać 450,000 żołnierzy, z których, według zdania znawców, przynajmniej 250 tysięcy jest kombatantów pierwszego rzędu. Ale

Rumunja ma tylu ludzi, że mogłaby łatwo powiększyć armję do 600,000 żołnierzy, gdyby miała dosyć uzbrojenia i mundurów.

Z tych liczb i z okoliczności, że uzbrojenie jest zupełnie nowoczesne, wynika, iż armja rumuńska dorównuje innym armjom, jeżeli wykształcenie wojskowo-techniczne odpowiada uzbrojeniu.

Niektóre instytucje rumuńskie popierają wykształcenie wojskowe. Wogóle we wszystkich wyższych klasach szkolnych odbywają się ćwiczenia wojskowe. Oprócz tego wszyscy 19 i 20-letni młodzieńcy, obowiązani do służby wojskowej, przed wstąpieniem do wojska odbywają co drugą niedzielę ćwiczenia wojskowe pod kierownictwem oficerów i podoficerów.

Osobliwa jest, przypominająca kozaków, instytucja pułków konnicy „kalaraschi“, które w przeciwieństwie do regularnych pułków „Rosiori“ (huzarskich) składają się z kadr, luzujących się w służbie. Rekruci, pochodzący ze wsi, na swoich własnych, zdalnych do wojska, koniach, w przepisaniem uzbrojeniu ćwiczą się przez trzy miesiące; później w przeciągu czterech lat powołuje ich się na kilkumiesięczne ćwiczenia. Ten system, zwany „schimbus“, jest ostatnią pozostałością dawniejszej organizacji milicji dawnych księstw naddunajskich, Mołdawji i Wołoszy. Korpus oficerski armji rumuńskiej rekrutuje się w większej części z młodzieńców, którzy, po ukończeniu wyższych szkół ogólnych, wstępują do dzielących się według broni szkół wojskowych w Bukareszcie.

Wojsko rumuńskie nie posiada dostatecznej liczby oficerów rezerwy. Aby temu zaradzić, zarządono niedawno, że wszyscy dawniejsi oficerowie aktywni i rezerwy, którzy z wojska wystąpili, jeszcze dziesięć lat po wystąpieniu z wojska mają być oddani do dyspozycji ministra wojny.

Żołnierze rumuńscy nie mają wielkich wymagań i są karni. Za to oficer rumuński ma, w przeciwieństwie do oficerów innych państw bałkańskich, większe wymagania. Niedawno dano całej armji nowe mundury szaro-zielone. Ponieważ uzbrojenie wojska rumuńskiego dorównywa uzbrojeniu innych armji, a poza tem uwzględniono w wojsku wszelkie nowości techniczne, przeto nie można mu odmawiać względnej wartości, gdyby wzięło udział w wojnie europejskiej po jednej lub drugiej stronie.

## Kronika polityczna.

### Sprawozdanie rosyjskiego sztabu generalnego.

PETERSBURG, 17 czerwca. Sprawozdanie urzędowe z dnia 16 czerwca.

**Front zachodni:** Walka na południe od Polesia trwa w dalszym ciągu. Nasze wojsko zadało nieprzyjacielowi w walkach ciężkie straty. O szczegółach starć w różnych punktach nadchodzą następujące wiadomości:

W okolicy na południowy zachód od Lucka, nasza kawalerja, ścigając nieprzyjaciela, kilkakrotnie stoczyła utarczki z wynikiem pomyślnym. Na północny zachód od Krzemieńca, oddziały nasze, należące do mężnego wojska generała Sacharowa, po zaciętej walce odrzucili nieprzyjaciela w energicznym ataku z jego umocnionych stanowisk między

Kozinem i Tarnawką, (3 klm. na południowy wschód od Kozina) nad Płaszewką. Jeden z młodych naszych pułków, prowadzonych przez pułkownika Tatarowa, w gwałtownej walce przeszedł przez rzekę, brodząc w wodzie aż po szyję. Jedna kompanja wpadła na głębię i utonęła. Odwaga żołnierzy i oficerów zmusiła nieprzyjaciela do ucieczki. Zdobyliśmy dwa działa, kilka karabinów maszynowych, tysiące karabinów i naboju, oraz oibrzymie zapasy drutu. Nasza piechota, poparta przez artylerję, zajęła w gwałtownej walce Roztoki, o 10 i pół klm. od Poczajowa. Wzięto licznych jeńców, karabiny maszynowe i aparaty do rzucania bomb.

Wskutek bohaterstwa natarcia wojska gen. Szczerbaczewa, austriacy opuścili wczoraj stanowiska w okolicy Hejworonki i Gniłowicy, w odległości 8 i pół klm. na południowy zachód od Hejworonki, na zachodnim brzegu Strypy, na północny zachód od Buczacza. Walka z austriakami i posiłkami niemieckimi trwa w dalszym ciągu.

Lotnik nieprzyjacielski rzucił bomby na Tarnopol.

**Front północno-zachodni:** Nad Dźwińną i dalej na południe aż do Polesia ogień piechoty i artylerji. Nasza artylerja ostrzeliwała gwałtownie stanowiska nieprzyjacielskie w okolicy Dźwińska. Podejmowane ataki nieprzyjacielskie w kilku odcinkach złamały się wszystkie w ogniu artylerji.

### Z komunikatów koalicji.

Z francuskiego (16 czerwca).

Kontrataki niemców na lewym brzegu Mozy przeciwko zdobytym przez nas oszańcowaniom na południowych stokach Mort Homme zatamowały się w ogniu naszym. Na prawym brzegu Mozy podjęły wojska niemieckie ofensywę na północy od fortu Thiaumont, od wzgórza 321 do dojsz wzgórza 320. Ogniem dział i karłaczownic unicestwiliśmy usiłowania ich. Również niepowodzenie spotkało próbę natarcia ze strony niemców na stanowiska nasze na południowym skraju lasu Caillette.

Z angielskiego (15 czerwca).

Na większej części frontu spokój. Pod Zillebecke trwa ogień artylerji. (16 czerwca).

Nasze stanowiska na północy oł kanału la Bassee i pod Loos, oraz owochronne pod Zillebecke znajdowały się pod ogniem artylerji niemieckiej. Na reszcie frontu gdzieniegdzie walka miłnowa.

Z belgijskiego (15 czerwca).

Gdzieniegdzie działalność artylerji.

Z włoskiego (16 czerwca).

Pomiedzy Adygą i Brentą daremne usiłowania przeciwnika przełamania frontu naszego. W dolinie Lagarina znaczne siły austriacko-węgierskie zaatakowały stanowiska nasze pod Seravallo i Coni Zugna, zostały jednak krwawo odparte. Na froncie Posina — Astach, w okolicy Campiglia walki artyleryjskie. Na płaskowzgórzu Schleggen masy nieprzyjacielskie, obliczone na 18 bataljonów, zaatakowały front nasz od Monte Pau do Monte Lemerle. Wszystkie ataki odparliśmy.

### Ofensywa rosyjska.

Korespondent „Berl. Tagbl.“ donosi z austriackiej kwatery prasowej pod datą 17 czerwca: „Na jednym z obu odcinków atakowanego frontu armja gen. Brułłowa nie mogła zyskać dalszego terenu“

Pomiędzy Czerniowcami i Dniestrem c. i k. armja generała pułkownika v. Pflanzera-Baltina usadowiła się na uprzednio przygotowanych tylnych pozycjach na zachód od linii Sniatyń—Horodeńka i nad Prutem, i oczekuje nieprzyjaciela, który na razie operuje tylko przednimi strażami i oddziałami wywiadowczymi. Na środkowej Strypie armja gen. bawarskiego hr. Bothmera z powodzeniem stawia opór usiłowaniam przełamania frontu przez nieprzyjaciela. Na północnym terenie ofensywy trwają zaciekle i ciężkie walki. Tutaj grupa wojsk pod dowództwem gen.-pułkown. v. Linsingera stawia czoło nowej falandze przeważających sił rosyjskich. Posuwając się na południowy zachód od Łucka, wojska nieprzyjacielskie znajdują się w walkach nad rzeką Lipą, lewym dopływem rzeki Styr. Oddziały rosyjskie, zmiierzające naprzeciw Styrowi i na zachód od Sokula toczą bitwę z wojskiem austriacko-węgierskim. W centrum frontu austriacko-węgierskiego sytuacja pozostała niezmienną. Częściowo powodzenia rosyjskie nie wywarły na odcinek ten żadnego wpływu.

### Skon generała Moltkego.

Wczoraj o godzinie 1-ej min. 30 w sali kapitulowej parlamentu podczas uroczystości, poświęconej pamięci gen. feldmarszałka von der Goltza, przemawiał, między innymi, najbliższy przyjaciel zmarłego, zastępca szefa sztabu generalnego generał-pułkownik Moltke. W kilka chwil po skończeniu przemówienia generał Moltke zemdlał i pomimo szybkiej pomocy lekarskiej, wyzionął ducha.

### Nowy gabinet włoski.

Z Rzymu donoszą, że według informacji dzienników interwencyonistycznych, trudności w utworzeniu gabinetu Bosellego zostały już usunięte.

„Giornale d'Italia” podaje listę ministrów przedstawionych przez Bosellego królowi:

Lista brzmi: prezydium Boselli, komisarz wojenny Bissolatti, sprawy wewnętrzne Orlando, zewnętrzne Sonnino, skarż Carzao, oświata Ruffini, wojna Morrone, flota Corsi, koleje i żegluga Ariotta, sprawiedliwość Sacchi, finanse Meda, roboty publiczne Bonomi, poczyta Fera, kolonje Colosimo, rolnictwo Raineri, przemysł i handel Denava, minister bez portfelu Comandini.

Boselli zastrzegł sobie nominację królewską na trzech dalszych ministrów bez portfelu.

Jutro nowi ministrowie złożą przysięgę na wierność królowi.

### Plany wojenne koalicji.

Jak donosi „Frankf. Zeitung” ze Stockholmu, „Nya Daglight Allehanda” we wstępnym artykule rozważa plan wojenny koalicji, pragnącej okrążyć militarnie Niemcy. Rosyjska ofensywa ma

na celu przerwanie związku pomiędzy armjami państw centralnych i Turcji. Rumunja i Grecja zostaną jednocześnie mocno przyciśnięte energicznymi notami. Pismo to tak wywodzi dalej:

„Tak samo, jak koalicja na froncie południowym pragnie zmusić państwa neutralne do pomocy przy otoczeniu zbrojnym Niemiec, nie jest wykluczonem, że usiłowania swe zechce skierować i ku państwom neutralnym na północy. Tutaj przedewszystkiem wysuwa się Szwecja, jako państwo, które się temu stanowczo sprzeciwi; ona też musi oczekiwać nacisku, jaki koalicja szykuje przeciwko Grecji i Rumunji. Środków do tego koalicji nie brak, wystarcza już wskazać tylko na fortyfikowanie wysp alandzkich.

### Na froncie Włoskim.

Z austriackiej kwatery prasowej donoszą pod datą 17 czerwca:

„W odcinku Asiago, włosi opierając się o fort w Primolano, powtarzali swe kontrataki przeciwko t. zw. kątowi granicznemu pod Mandrielle i przeciwko leżącej górze Metelta, na wysokości 1800 metr. Także i w Dolomitach zdecydował się przeciwnik na podjęcie natarcia, w celu unicestwienia sił austriacko-węgierskich, przeciwko stanowiskom których wystąpił pod Ruffredo i pod Croda d'Ancona, na północno-zachód od łańcucha kryształowego. Ataki te doznały zupełnego niepowodzenia. Nad górnym Isonzo rozchwiał się natarcia włochów przeciwko stanowiskom pod Tharnem i Taxiseo na drodze Monfalcone, która znajduje się w posiadaniu wojsk austriacko-węgierskich. Na wschód od Molfancone włosi, po silnym przygotowaniu artyleryjskim, zaatakowali bez powodzenia odcinek, leżący na południu od wzgórza Monte dei Sei Busi, a panujący nad drogą Bermeigliano-Redipuglia.

### Zmiany w generalicji rosyjskiej.

„Echo de Paris” donosi: Sytuacja wojsk rosyjskich, znajdujących się na froncie armji Hindenburga jest trudna. Z tego powodu naczelna komenda rosyjska usunęła ze stanowiska dowódcy wojsk na tym froncie generała Kropotkina, zastępując go generałem Everthem.

### Żądania rosyjskie w Rumunji.

Biuro informacyjne szwajcarskie dowiadyuje się, że poseł rosyjski w Bukareszcie doręczył prezesowi gabinetu rumuńskiego, Bratjanu, notę swojego rządu z określonemi żądaniami. W nocie wyliczono między innymi: wydalenie z armji rumuńskiej obcych żywciołów; wyraźne oświadczenie rządu o neutralności. Rosja oczekuje, powiedziano dalej w

nocie, że Rumunja okaże się życzliwą dla koalicji i jej polityki.

Bratjanu odpowiedział już na tę notę: Co do zamiarów Rumunji wytrwania na stanowisku neutralnem jest ze wszach stron jasne i widoczne. Pogłoski o przyjęciu oficerów artylerji austriackiej lub niemieckiej do armji rumuńskiej są bezpodstawne. Żądanie, aby rząd rumuński składał w prasie oświadczenia o swoim stanowisku, nie da się pogodzić z niezależnością państwową Rumunji. Z kół urzędowych niema wcale wiadomości o wymianie tego rodzaju not.

### Przeciwko wojnie.

W Bukareszcie, jak donoszą do „Vorwärts”, przeciwnicy wmięszania się Rumunji do wojny urządzili manifestację, podczas której wytknęli wszystkie szyby w redakcjach „Univrsula” i „Adwerula”, prowadzących, jak wiadomo, agitację za czynnym wystąpieniem Rumunji po stronie koalicji.

### Przemarsz Rosjan przez Rumunję.

„Vossische Ztg.” donosi z Amsterdamu: Kola polityczne i wojskowe w Londynie mówią poważnie o tem, że Rosjanie chcą z Besarabji wkroczyć do Rumunji i dostać się na drugi brzeg Dunaju. W ten sposób chcą Rosja przeciąć ważną drogę do Turcji.

### Pociąki rosyjskie w Rumunji.

Delegaci rządu rumuńskiego, którzy udali się wczoraj do Mamornitry w celu stwierdzenia szkód jakie wyrządzili Rosjanie podczas swego pobytu na terenie rumuńskim, powrócili dzisiaj z powrotem. Działalność okazała się niemożliwą, ponieważ wzdłuż granicy toczą się bez przerwy gwałtowne walki. Pociąki padają na teren Rumunji na przestrzeni 200 metrów, wobec czego nie można się zbliżyć ku granicy. Delegaci zakończą swe prace dopiero po ukończeniu walk.

### Rosja—narzędziem koalicji.

„Steagun” pisze: Wielki materiał ludzki jakim rozporządza Rosja, jest dla niej prawdziwym nieszczęściem, ponieważ z tego powodu stale jest zmuszana przez swych sprzymierzeńców do daremnego trwonienia tego materiału.

Rosyjski sztab generalny nie może kierować się swoją własną strategją, ponieważ zniewolony jest pracować według rozkazów otrzymanych z Londynu i Paryża, od tego bowiem zależną jest pomoc finansowa.

Obecna ofensywa wskazuje jasno, że koalicja pragnie ogromnie pozyskać do swych szeregów Rumunję. W tym celu domagano się poprowadzenia ofensywy na Bukowinie. Trudne położenie we Francji i Włoszech wymaga rozszerzenia ram ofensywy, która, chociażby miała z począt-

ku powodzenie, podzieli w końcu ogólny los ofensywy rosyjskiej, t. j. ogromne straty w ludziach i nieosiągnięcie najmniejszego rezultatu.

### Internowanie całej Irlandji.

Jak donoszą z Rotterdamu, rząd angielski wydał rozporządzenie, mocą którego żaden Irlandczyk nie może opuścić Irlandji, ani do portu angielskiego udawać się bez przepustki wojskowej.

### Pod Erzerumem i Bagdadem.

Gdy armja turecka związana była walkami na Galipoli, przygotowali Rosjanie atak na Erzerum, Anglicy na Bagdad. Rosjanom udało się w końcu zimy zdobyć Erzerum, Anglicy zaś w kwietniu ponieśli cios pod Bagdadem, gdyż armja angielska gen. Townshenda, otoczona w Kut-el-Amara, poddała się Turkom. Niemniej inna armja angielska gen. Goringe na południu od Kut-el-Amara stoi jeszcze nad rzeką Tygrysem i nie zaniechała myśli o ponownym uderzeniu na Bagdad. Między Erzerumem a Bagdadem odległość wynosi około 600 wiorst, są to więc dwa odrębne teatry wojny. To też rosyjski gen. Baratow, który z dużym oddziałem wojska wyładował na perskim brzegu morza Kaspijskiego i przeszedł całą Persję, dąży obecnie do nawiązania jakiegś niei między Erzerumem a Anglikami pod Bagdadem.

Turcy, którzy przed upadkiem Erzerumu rok przeszło stali na granicy Kaukazu, a nawet zbliżali się raz pod Kars, są obecnie odrzucony od granicy Kaukazu o jakieś 100 wiorst. Po upadku Erzerumu posuwając się na zachód i południe, Rosjanie obsadzili też miasta Bitlis, Musz, Aszkał, Mamachatum i port Trapezunt. Sukcesy swoje nad Turkami zawdzięczał w. ks. Mikołaj Mikołajewicz liczebnej przewadze, która spowodowała szybkie oddanie Rosjanom Erzerumu.

Dziś jednak sytuacja Turków znacznie polepszyła się. Wolno i bezustannie, dniami i nocą, zwalczając bezdroża własnego kraju, gdzie wojsko setki wiorst musiał iść piechotą i ciągnąć działa, zebrałi Turcy większe posiłki. Na Galipoli zostawili tylko niezbędne oddziały strażnicze; wojska zwolnione z pod Kut-el-Amara posłali na spotkanie gen. Baratowowi.

Rosyjska armja pod Erzerumem została ocalała przez wysłanie posiłków do Galicji i Turkom w ostatnich czasach udało się odepchnąć front rosyjski na 20-cia wiorst. Odebrali oni Mamachatum, są pod Bitlisem i pod Aszkałą, a więc niedaleko Erzerumu, podczas gdy oddział gen. Baratowa został przez nich znów wepchnięty w granice Persji. Ofensywa turecka jest metodyczna i ostrożna i zaczęła już przynosić owoce. Celem jej jest odparcie armji w. księcia do granic Kaukazu i odebranie Erzerumu. Ofensywa ta pogorszyła oczy-

Stefan Żeromski.

## Do swego Boga.

Wąską drożyną przeciska się przez las zwarty, podszyty młodą sosniną, tworząc między szczytami drzew przedział nieznacznym. Gałęzie świerków, na których leżą grube, soplami obwieszane kłosy śniegu, zginają się pod ciężarem nad tym leśnym przesympkiem, zaledwie oznaczonym dwiema skibami śniegu, które sanie chłopskie odwróciły.

Dzień był mroźny, jasny, a mroźny. Teraz, gdy się na zachodzie rozpociera zaczyna półmierzch błękitny, nawet zasy pozataczane dookoła pniów, stają się sypkimi, jak mąka. Na przedziwnie czystej przestrzeni niebieskiej, jaka płonie już zorzą wieczorną, las stoi nieruchomy, niby wielki ikonostas świątyni greckiej; nieznaczne podmuchy strącają z wierzchołków drzew drobniutkie pyły śniegowe i płyną między gałęziami po tle purpurowem, jakby poplątane smugi nikłego dymu, wzbijające się z niewidzialnych kadzielnic...

Cisza tam głucha, nieskończona, śmiertelna...

Drożyną ową idzie stary i zgrzybiały, siwy jak gołąb chłopowina Felek z wnuczką Teofilką—poły lichego kożucha za pas zatknął, kij daleko przed się stawia, szeroko rozkacza nogi, sapie i kaszle, lecz nie ustaje, choć mu zaczerwienione oczy łzami zachodzą, choć pot się sączy zmarszczkami zwiędłej, przez wiatr wychłostanej twarzy. Teofilka staje swymi wielkimi butami w śladach dziadowskich, co chwila chuchnie na piersiach zawiązując mocniej i, pomimo, że upada ze znużenia, dotrzymuje staremu kroku. Z trwogą spoglądają na zorzę rozniecającą się nad szczytami i spieszą coraz bardziej. Od czterech dni idą tak, krótko odpoczywając przy sto-

gach siana i pustych szopach, nocując po chatach, zdaleka za wsiami stojących, przebywają pustkowia bezлюдne, lasy czarne i głuche, brną po zaspach głębokich, po lodach rzek i stawów, śniegiem przypruszonych, pod nogami dzwoniących—idą leśnemi, dalekimi, a zapadłemi drogami—z pod samego Drohiczyna, aż za Warszawę—miasto—spowiedź „uhopić”...

Co roku tak chodzą we dwoje—odkąd na wiarę cudzą zapisani—grzesznicy oni wielcy oboje, zdraycy oboje...

Stary Felek jeszcze przed „zbrodniami” synowi swe pięć morgów odpiął, wnuczki się doczekał, synową pochował i pacierze, pod piecem siedząc, odmawiał już tylko, gdy mu się nagle, a niespodziewanie na ruskiego podpisać kazano. Synowi też, wnuczce też—całej wsi... Sam arcyppoc coś do nich gadał, gdy ich wszystkich do gminy zapezdono. Wieś się oparła.

Pewnej nocy zimowej wojsko zaszło, ludzi wypędziło z chat na szare pole, w mróz trzaskający. Trzy dni kożaki po chatach obozem stały, było różnac i niszczac mienie, trzy dni ludzie stali z odkrytymi głowami na polu, na śniegu, do Boga się modłąc. Wreszcie naczelnik wojskowy wielkim się gniewem zapalił—dawaj bić. Do naga rozbierali mężczyzn i kobiety, bijąc po kolei, a srogo—aż się naród całej wsi zawściekił i jał się rozbierać sam, pod baty kłaść sam, pokotem; — aż się Felków syn z pięściami posunął do naczelnika, do Gółowińskiego... Dopiero nastał sądny dzień!

Bili tego Leona nahażkami na śmierć, sześciu, szmaty z niego zwlekli, naczelnik ostrogami grzbiet obnażonemu, na śniegu we krwi leżącemu szarpał, wrzeszcząc w zapamiętałości: „Podpisz!”—Na nic!

— Ni, ni, ni...—szeptał tamten. To go umierającego dźwigać kazał, twarzą do siebie obracać i pytał:

— Ty ruski?  
— Nie, polak, na polskiej ziemi się urodziłem...—Tak i „uświerki”, szepcząc do siebie. Ni, ni...

Gdy wzięli wnuczkę Teofilę bić — Felek nie wytrzymał, podpisał duszę swą i wnuczki na złą wiarę. Stare u niego było serce, dziadowskie... Jak liść dygotał, u nóg moskalowi się włóki, przyszywy butów całował—aż podpisał.

Odtąd rok rocznie przed Wielkanocą idą Bogu się kajać za zdradę. Dziad taką drogę zna, gdzie nietylko żandarma, ale człowieka żywego nie spotkasz.

Jest daleko, za Warszawą — miastem, kościółek maleński, stary. Ksiądz tam jest młody, świątobliwy, a miłosierny. Oczy u tego księżyka we łzach, słowo ciche, a takie mądre, a takie słodkiel.

Przyjdą w nocy, zastukają, dziad przez szybkie poszepce — wnet on ich boczną furtką do kościoła prowadzi, spowiedzi słucha, a sam płacze, serdecznie, „słozami” gorzkiemi. Potem wszyscy krzyżem leżą, aż do rannego świtania. Gdy odchodzą, naucza ich ten sługa boży zawsze jednakowo: miłujcie nieprzyjaciół wasze, miłujcie nieprzyjaciół wasze...

Nim słońce wzejdzie, nim się ludzie pobudzą, już oni od miejsca tego daleko. Teraz oto, gdy dzień się szybko nachyla, spieszą już co tchu, aby na wiadomy dziadowi nocleg trafić. Las rzednie, otwiera się pole czyste, śniegiem równo zasłane, bezлюдne, dalekie, bezmierne.

Na kraju lasu Felek przystanął, oczy dłonią od blasku nakrył, z nogi na nogę przestępując, wargi mu drżą. Pola tego on nie zna, chałup tu kilkoro powinno stać pod lasem.

— Obce pole...—szepce do siebie w trwodze. Na środku pustkowia wiatr wzdyma sypkie bryłki śniegu, to je rozmiata, to wieje, jak zboże szuflą, to cały obszar przestworza ciągnie za sobą, jak obrus, to

go daleko, daleko lejkiem w górę podrywa, to jakby w falach dymu od końca do końca leci.

— Zbłądził ja, stary głupiec, hej — mówi cicho, w tył zesuując czapkę.

— Za tym torem chodźmy, dziadku...

— Za torem...

Ruszają znowu i brną po kolana. Śnieg na polu głębią leży, wiatr luty burza idzie. Bylinky zeszoletnie, suche; cieniutki, gdzieś tam nad śniegiem stoją, kiwają się w wicherze żałośnie, jakby za nią świstały; ej, ej. Tarnina, od lodu i sopli błyszcząca, badyle głogu czepiają się jej spódnicy, jak ręce mitosierne, co chcą za-trzymać...

— Isz ty, wnuczko, jak nas ten wiat moskiewski sługa, od Boga odpędza — mamle półrozumiale dziadovina.

Nagle coś dudni i wre za nimi, to wicher w las uderzył. I zakotyłał się las, zastękał... Teraz burza w nim bije, szmaty rozmiata, w oczy garściami śniegu ostrego, jak tłuczone szkło ciska. Chwilami, jak żywy silacz brzemiona śniegu z miejsca na miejsce przerzuca, zdziera go, aż do gruntu nagiego i fryga wysoko — nad las.

Kamień tam był wielki na polu, do niego się dowlekli, usiedli odpocząć...

Noc zaszła nagle ciemna. Burza w niej wre — długo, długo... Czasem znie-nacka ucichnie, wówczas z wysokości niebieskiej pada na oblicze pustkowia, blade, zimne, znikome półświatło miesiąca, dotyka lodowatymi promieniami przylutonych do siebie, skrzepłych, śniegiem przysypanych głów, zimnych oczu otwartych i leż na rzesach wiszących, co się w sople lodu ścięły...

Gdy wstaje i pionie zorza poranna, znowu na równinie cicho, tylko z wierzchołków drzew niewyraźne podmuchy trącają pył lekki, śniegowy i plynie niby biały dym znikomy, wzbijający się z niewidzialnych kadzielnic...

wisłe widoki angielskie na Bagdad. Jak dalej pójdą wypadki—odgadnąć trudno.

**Anglicy w Persji południowej.**

Według „Berl. Tagebl.“ biuro teleg. Reutersa donosi z Teheranu, że kolumna angielska, pod dowództwem gener. Sira Percy Sykesa, zajęła Kerman. Pisma londyńskie przyjmują, że Sykes wystąpił od strony Benderabbasu.

**Ofiary ataku powietrznego na Smyrnę.**

Według dokładnych obliczeń dzienników konstantynopolskich, prócz bombardowania powietrznego Smyrny przez lotników koalicyjnych, zabite zostały dwie ormjanki i jedna greczynka, ranione ciężko — 24 osoby, lekko — 10. Dwie osoby, skutkiem otrzymanych ran zmarły. Jeden wielki gmach i dwanaście domów mniejszych, pomiędzy nimi szkoła dla dziewcząt, zostały zupełnie zniszczone. Wiele innych—ucierpiało nieznacznie.

**Z złem polskich.**

**Z Warszawy.**

**Pożyczka miasta.**

Zanim nastąpi realizacja nowej pożyczki miejskiej, zarząd miasta w dalszym ciągu uchwałił na poczet tej realizacji wypożyczyć na potrzeby bieżące 500 000 rb. w Banku Przemysłowym i 700 000 rb. w Banku Zachodnim.

**Wpływy kasy miejskiej.**

Władze okupacyjne przekazały rządowi miasta 334.049 mk., wyznaczone na korzyść kasy miejskiej, jako wpływ z podatku monopolowego od cukru, z monopolu zbożowego, opłaty dodatkowej od patentów i od podatku od świadectw akcyzowych.

**Kredyt sekcji żywnościowej.**

Otworzony w Banku Handlowym kredyt w sumie 300.000 rb. dla Sekcji żywnościowej, do regulowania rachunków za czynione zakupy, okazał się niewystarczającym, wobec czego zarząd miasta uchwałił kredyt ten powiększyć do 600.000 rb.

**Po odbiór 2 milionów.**

Rada główna opiekuńcza otrzymała wiadomość, jakoby około 2 milionów rubli, należnych b. Centralnemu Komitetowi obywatelskiemu oraz b. Kom. obywatelskiemu m. Warszawy za zapłacone lecz nie dostarczone, z powodu ewakuacji Warszawy, artykuły żywnościowe z Rosji, zostały przekazane już z Petersburga do Sztokholmu.

W celu podniesienia tych sum, udaje się do Sztokholmu z ramienia R. G. O., po uzyskaniu odpowiedniego pozwolenia władz okupacyjnych, prezes Rady głównej Stanisław Dzierżbicki.

**Podatek od szyldów.**

W sferach magistrackich poruszono — słuszny zresztą projekt — opodatkowania szyldów pozasklepowych, które szpecą różne kamienice, wypełniając całą elewację między oknami, wokoło bramy, pod dachem i t. d. W dzielnicy Nalewkońskiej naprzeciwko kamienicy, w której handel najbardziej u nas zyskowy jest stosunkowo najmniej opodatkowany, a pozatem w sprawie szyldów panuje u nas dowolność, dochodząca do samowoli. Pewna więc kontrola i finansowa i estetyczna jest u nas niezbędna.

**Suwałki.**

Sąd okręgowy w Suwałkach skazał obywatela ziemskiego, Jana Kosińskiego, na 3 miesiące więzienia i 100 marek kary, za agitację przeciw uczęszczaniu do szkoły, założonej przez władze niemieckie.

**Lisków (gub. kaliska).**

Dnia 4 września zostanie tu otwarte pierwsze progimnazjum na wsi. Na razie czynne będą klasy pierwsza i druga, a w ciągu roku powstaną trzecia i czwarta. Egzaminy wstępne rozpoczną się w dn. 28 i 29 sierpnia. Wpis w klasach przygotowawczych wynosi 15 rb., w pierwszej—20 rb., a drugiej—25 rb. półrocznie.

Przy progimnazjum otwartą będzie stacja dla uczniów z opłatą miesięczną 16 rb. (bez prania), dla zamożniejszych—20 rb. Uczniowie mogą również mieszkać u okolicznych włościan za zezwoleniem władz szkolnej.

Blizszych szczegółów udziela ksiądz Wacław Bliziński, Lisków, gmina Strzałków, powiat turecki.

**Obwieszczenie**

Wyrokiem sądu polowego z dnia 14 czerwca 1916 r. skazano na śmierć, na zasadzie § 211 Ks. Pr. Kar. Rzeszy, poddanego rosyjskiego, gospodarza wiejskiego, Jana Szauba z Wiskitna pow. łódzkiego za zamordowanie rannego żołnierza niemieckiego.

Wyrok spełniono dziś rano o godz. 6 Łódź d. 16 czerwca 1916 r.

Gubernator wojenny

w zast.

hrabia Seyboldstorff, major i komendant pułku.

**Ogłoszenie.**

W piątek 30 czerwca, o godzinie 10-ej rano, odbędzie się poraz pierwszy powiatowa sesja Łódzkiego Powiatowego Związku Komunalnego w sali posiedzeń Prezydium poliejnego, Spacerowa 14. 24 członków sejmików powiatowych jest na powyższe posiedzenie zaproszonych.

Porządek dzienny będzie następujący:

1) Utworzenie stałego Zarządu Wydziałowego.

2) Preliminarz gospodarzy na rok etatowy 1916.

3) Wniosek Rządowej Kasy Pożyczkowo-Oszczędnościowej, o pozwolenie wyciągnięcia pożyczki w kwocie 25,000 M.

Posiedzenie jest publiczne o ile na to pozwolą rozmiary sali. Karty wejścia najpóźniej do 23 czerwca 1916 r. 7 godz. wieczorem należy przedstawić piśmiennie lub osobiście w Prezydium poliejnem, pokój Nr. 68.

(podpisano)

w. s.

v. Zitzewitz

Łódź 16 czerwca 1916 r.

**Obwieszczenie.**

W celu wykonania rozporządzenia pana Jenerał-Gubernatora z dnia 19 kwietnia 1916 r. dotyczącego ściągania podatku z dochodów od kapitałów i sum hipotecznych, zwraca się niniejszem:

wszelkie przedsiębiorstwa w obwodzie zarządu łódzkiego, które podług rosyjskiego prawa obowiązane były do publicznego składania rachunków, jak również wszelkie towarzystwa i przedsiębiorstwa, którym przez rosyjskie władze finansowe nadane było prawo do niszczenia dodatkowego przemysłowego podatku podług sposobu ustanowionego dla przedsiębiorstw, obowiązanych do składania publicznych rachunków (podatek od kapitałów i dochodów), o zgłoszenie się piśmiennie do mnie najpóźniej do 25 czerwca r. b.

Łódź, d. 16 czerwca 1916.

Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji. v. Bernewitz.

**Kronika miejscowa i sąsiedzka.**

**— Wymiana bonów rublowych**

odbywać się będzie w Banku handlowym codziennie prócz niedziel i świąt do 15-go lipca. Przy kasie wymieniane będą boni w ilości nie wyższej nad 200 sztuk od razu, ilość wyższa musi być oddana o dzień wcześniej celem sprawdzenia. Paczki z bonami zawierającymi więcej niż 200 sztuk będą przyjmowane przy oddzielnym okienku.

**— Działalność delegacji nies. pom. biednym.**

Od 1 kwietnia do końca maja wypłacono biednym 666,349 marek; wsparcia otrzymało ogółem 114,540 osób, w tym 50,825 dzieci. Kasa pożyczkowa Delegacji w tym czasie wypłaciła 1,078 osobom 45,952 mk.

Sekcja kobiet dla pielęgnowania biednych chorych chrześcijan w czasie od 1 kwietnia do końca maja opiekowała się 14,814 chorymi; na wieś wysłano 823 dzieci.

Sekcja dla biednych chorych żydów w tym czasie udzieliła pomocy 24,662 osobom. Kuratorjum dla udzielania zapomóg rezerwistom wypłaca wsparcie około 13,000 rodzin rezerwistów, w kwietniu wypłacono 182,763 rb., w maju 163,817 rb. W kwietniu i maju Delegacja N. P. B. wydała kuchniom zasiłku 279,035 mk.

W dniu 11 b. m. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach w obozie jeńców w Langerch mój nieodżałowany mąż

ś. † p.

**Daniel Radajkin**

o czym zawiadamiam krewnych i przyjaciół. W smutku pograżona

żona.

W przytułku dla żebraków od 15-go grudnia 1915 r. do 1 czerwca b. r. przebywały 422 osoby.

**— Z Wystawy obrazów.**

W celu uprzystępnienia jaknajwiększej liczbie mieszkańców miasta wyjątkowej sposobności podziwiania zebranych na wystawie dzieł sztuki pierwszorzędnej wartości, Zarząd Wystawy postarał się o przedłużenie terminu trwania takowej i najuprzejmiej prosi wszystkie panie, które raczyły w tygodniu ubiegłym uczestniczyć w sprzedaży biletów na wystawie, aby zechciały łaskawie przyjąć dyżury w ciągu przyszłego tygodnia w tychsamych dniach i godzinach co tygodnia przeszłego.

Ceny biletów wejścia na wystawę od 19-go zostają zniżone i kosztować będą od godz. 9 do 3-ej — 30 kop., a od 3 do 8-ej — 50 kop. od osoby.

Zauważyć należy, że obecność pań dyżurnych przy kasie do naddatków bynajmniej nie obowiązuje.

Wobec tego, że wiele osób zajętych całotygodniową kwestą, jak również i tych wielu, którzy z powodu żywiołowej katastrofy, zaabsorbowani byli pracą zawodową w fabrykach, zwróciło się do Zarządu Wystawy z prośbą o pozostawienie obecnie wystawionych dzieł sztuki, których w innych warunkach obejrzeć nie mieli by możliwości, postanowiono zmianę obrazów uskuteczyć dopiero w przyszłym tygodniu t. j. po 25 b. m.

Aby dać możność uczącej się młodzieży zwiedzania Wystawy, Zarząd postanowił, począwszy od 19 b. m. pobierać od uczniów, zwiedzających wystawę pod kierunkiem nauczycieli — 20 kop. od osoby, codziennie w godzinach od 9-ej rano do 3-ej p.p.

Dla uniknięcia tłoku i utrzymania porządku, przełożeni szkół proszeni są o zawiadomienia Zarządu Wystawy w przededniu zwiedzania.

**— Pogadanki.**

Wobec tłoku dzieci w niedzielę, d. 18 b. m., na pogadance prof. Starkiewicza cały szereg szkół nie został wpuszczony do lokalu wystawy kursów pedagogicznych. Zarząd sekcji 19 postanowił powtórzyć pogadankę prof. Starkiewicza we wtorek, dnia 20 b. m., o godz. 4 po poł., a w środę, 20 b. m., „Wieś polska“—p. Kotyni, ale uprzedzam, że bilety w cenie 5 kop. i zgłoszenia są ważne tylko dla dzieci starszych i wydane wyłącznie osobiście przez profesora Swidwińskiego.

Przypominamy, że zamknięcie wystawy, proponowane jest na środę po wykładzie prof. Swidwińskiego—szkoły chcące więc zobaczyć prace swych kolegów i nauczycieli winny się spieszyć ze zgłoszeniami i zakupem biletów.

**— Delegacja właścicieli nieruchomości.**

(b) W sobotę, z ramienia Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości udali się w delegacji do gubernatora wojennego, generała von Bartha, pp. Klnkow (prezes), Aleksander Wehr i Kinstler z prośbą o ułatwienie otrzymania smółowca do smarowania dachów, krytych tekturą smółowcową, a uszkodzonych przez ostatnią burzę.

P. Gubernator obiecał, że dołoży wszelkich starań, aby zadość uczynić prośbie delegacji.

Tań sama delegacja, w tej samej sprawie, zwróci się do prezydenta policji von Oppens.

W dalszym przemówieniu, porównywał dawne stanowisko nauczyciela polskiego pod zaborem rosyjskim z dzisiejszym, wykazywał istniejące jeszcze braki w stosunku do stanowiska nauczycieli na Zachodzie.

**— Z Lutomierska.**

W pierwszy i drugi dzień świąt odbyły się 2 przedstawienia na korzyść kwesty ogólnokrajowej „Ratujcie dzieci“.

„Ratujcie dzieci“.

„Dzięki staraniom pp. S. Woskowieza i T. Chmielarskiego grono amatorów odegrało 2 jednoaktówki: „Błądek opętany“ i „Żyd w beczce“. Pomimo małych usterek wszyscy wywiązali się ze swych ról zadawalniająco. Na zakończenie odtańczono Krakowiaka w 4 pary, układu p. Klonowicza, b. baletmistrza. Sala była przepelniona.

**Ze związków i stowarzyszeń**

**— Zebranie stołowników Kuchni cztermastej.**

(s) Wczoraj o godzinie 2 i pół po poł. odbyło się w lokalu Kuchni 14-ej przy ulicy Piotrkowskiej nr. 289 w fabryce Geyera, walne zebranie stołowników tej kuchni z udziałem 500 osób. Zebranie zagał delegat cen. zarządu związku wólkniestego p. Franciszek Pudlarz, który wyjaśnił znaczenie zebrania, zaznaczając, że zarząd przed walnem zebraniem Związku stara się o zwolnienie zebrani stołowników we wszystkich tych kuchniach, które należą do Związku, ażeby dać szerszym masom robotniczym możność zapoznania się z działalnością związku w dziedzinie samopomocy robotniczej, oraz żeby szersze koła robotnicze mogły wypowiedzieć swą opinię o gospodarce poszczególnych kuchni.

Sprawozdanie z ogólnej działalności 21 kuchni robotniczych przy związkach zawodowych zdał p. W. Hibner, sekretarz zarządu tanich i bezpłatnych kuchni robotniczych przy Zw. zaw.

Kuchnie robotnicze powstały nazi jutrz po wybuchu wojny, w chwili, gdy klasa robotnicza pozostała bez środków do życia i kiedy chodziło o to, ażeby stworzyć placówki samopomocy robotniczej, któreby pozwoliły klasie robotniczej walczyć z wzmagającą się drożyzną środków spożywczych, oraz ułatwiły by związkom udzielanie pomocy członkom pozbawionym pracy. Pierwsze kuchnie robotnicze powstały w warunkach niesprzyjających.

Mimo to Zw. zaw. z groszowych składek robotniczych zakładał i utrzymywał swe kuchnie w rozmaitych dzielnicach miasta.

Pierwsza kuchnia została założona w trzy tygodnie po wybuchu wojny. Następne kuchnie otwierano jedną za drugą: we wrześniu, październiku i listopadzie. Do stycznia 1915 r. było już 12 kuchni robotniczych.

Utworzono zarząd Tanich bezpł. kuchni robot. przy Zw. zaw., który wybierany jest przez Radę Zw. i Stow. robot. m. Łodzi, oraz Komisję międzyzwiązkową, w których to centralnych instytucjach grupują się wszystkie Zw. klasowe rob. bez różnicy narodowości i wyznania.

Zarząd ten, składający się z siedmiu osób, prowadzi całą gospodarkę kuchenną, posiada kasę ogólną, zakupuje prowianty i t. d. i składa sprawozdanie raz na miesiąc ze swej działalności.

Kuchnie podlegają podwójnej kontroli: z zarządu Związku i zarządu kuchennego. Początkowo kuchnie walczyły z ogromnymi trudnościami finansowymi i z tego powodu nie mogły się rozwijać należycie.

Do 1 stycznia 1915 r. kuchnie rob. wydały ogółem 108,084 obiadów, później liczba ta wciąż wzrastała.

Ogólna ilość wydanych obiadów do

**Zgubiono**

dn. 18 b. m. w parku ks. Poniatowskiego przy ul. Pańskiej, pamiątkową broszkę (medaljon) niebieską emaljowaną. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem: Zielona № 17 Mendelson.

**Teatr Popularny**

w ogrodzie „Colosseum“ (Cegielniana 16). Zrzeszenie Artystów Teatru Polskiego.

Bilety wcześniej do nabycia w Cukierni W-go Gostomskiego, w dni zaś widowisk, od 5 p.p. w kasie teatru.

Dziś. Początek Koncertu o godz. 7-ej, widowiska o godz. 8-ej wieczorem

**NITOUICHE**

Operetka w 4-ach aktach.

W ogrodzie pierwszorzędna restauracja i mleczarnia.

1 czerwca 1916 r. wynosi 4,166,965 obiadów, w tem obiadów bezpłatnych 506,253. W maju 451,447 obiadów w czem, bezpłatnych 44,148, szkolnych 33,617, płatnych 373,682.

Pierwszą zapomogę udało się otrzymać od G. K. O. w połowie listopada 1914 r. w sumie 600 rb., w lutym 1915 r. otrzymano kredyt w towarach w wysokości 2000 rb.

Jedyną podstawą istnienia kuchni robotniczych przez długi czas były składki robotników, otrzymujących pracę przez biuro pośrednictwa pracy przy Zw. zaw.

Od 1 maja 1915 r. kuchnie zaczęły otrzymywać zapomogę regularnie z pieniędzy przysyłanych przez Komitet Poznański.

Zapomogi te wyniosły 1 kop. do obiadu płatnego i 2 kop. do obiadu bezpłatnego. Obecnie kuchnie otrzymują zapomogi z magistratu 7 fenigów do obiadu płatnego a 13 fenigów do bezpłatnego przy czem kom. tanych kuchni uznaje 10% obiadów bezpłatnych od ilości wydanych obiadów płatnych.

Pozatem kuchnie otrzymują miesięczny zasiłek od Miejscowej Rady Opiekunczej.

P. Hibner przytaczał tutaj szczegółowe dane, dotyczące finansowej strony gospodarki kuchennej w każdym miesiącu szczególnie i za cały czas — ogólnie.

Sprawozdanie uzupełniające zdawał p. Leon Purman, sekretarz Rady Zw. i Stow. rob., podkreślając znaczenie kuchni robotniczych dla bytu klasy robotniczej.

Referent stwierdza konieczność zainteresowania się gospodarką kuchenną szerokich kół ludności robotniczej i z radością konstatację obecność licznie zgromadzonych stołowników.

Kuchnie robotnicze cagle i stanowczo dążyły do polepszenia bytu klasy robotniczej w Łodzi przez podniesienie wartości obiadów i ulepszenie gospodarki kuchennej.

Referent zdał szczegółowe sprawozdanie z działalności kuchni 14 zaznaczając, że kuchnia ta założona została 6 lutego 1915 r.

Od początku istnienia do 1 czerwca 1916 r. kuchnia 14 wydała ogółem 488334 obiadów, kuchnia ta jest jedną z największych kuchni w Łodzi bo wydaje obecnie od 1500 do 2000 obiadów dziennie.

Po sprawozdaniach zebranie przeszło do 2 punktu obrad a mianowicie życzeń i uwag konsumentów.

Zgłoszono rezolucję, przez wszystkich przyjętą treści następującej: Zebrani stołownicy 14 kuchni wyrażają swe całkowite uznanie i zaufanie kuchniom robotniczym, wzywają Zarząd, oraz przedstawicieli rob. w magistracie do prowadzenia dalszej niezłomnej akcji o podniesienie wartości obiadów, zniesienie kartek na chleb, dodawany do obiadów, powiększenie ilości wydawanych obiadów, zniżenie legitymacji oraz kontroli tanych kuchni.

Wreszcie na wniosek Zarządu zebrani konsumenci z pośród siebie wybrali komisję kontrolującą dla kuchni 14.

Komisja ta będzie miała za zadanie usuwać wszelkie nieporozumienia pomiędzy stołownikami a Zarządem kuchni i dbać o całość i sprawność gospodarki kuchennej.

W skład komisji weszli pp. Jan Żrobek, Walerjan Dolaszyński, Franciszek Włodarski, Walenty Biernacki, Józef Przyłęcki, Piotr Tadusiński i Zofia Gołębiowska.

— **Tow. lekarskie**  
zawiadamia że w środę dnia 21 czerwca odbędzie się posiedzenie, na którym wygłoszony zostanie odczyt: o puchlinie wodnej na tle złego odżywiania.

#### — Ze Stow. techników.

Jutro o godz. 8 wieczorem odbędzie się ogólne nadzwyczajne zebranie członków w celu utworzenia, przy Stowarzyszeniu Sekcji Etycznej i wybrania członków do takowej.

#### — Z komisji organ. zacyjnej w sprawie założenia hurtowni w Łodzi.

(a) Na sobotnie organizacyjne posiedzenie w lokalu Stowarzyszenia spożywczego „Wyzwolenie“ (Piotrkowska nr. 292) przybył p. Mieleczarski, dyrektor warszawskiego Związku stowarzyszeń spożywczych. Okazuje się, że niemożliwym jest założenie w Łodzi oddziału warsz. zw. stowarzyszeń spożywczych, wobec czego postanowiono zorganizować w Łodzi biuro wspólnych zakupów z wykwalifikowanym kierownikiem, którego na swój koszt przyśle warszawski Związek Stowarzyszeń spożywczych dla prowadzenia akcji zrzeszeniowych w Łodzi.

— **Zarząd Stow. wł. piekarni**  
otrzymał pozwolenie na utworzenie filii w Tomaszowie. Dnia 5 lipca odbędzie się organizacyjne zebranie w Tomaszowie.

— **Ze Stow. majstrów fabrycznych.**  
(b) Na ostatnim posiedzeniu Stowarzyszenia majstrów fabrycznych postanowiono zwrócić się do odnośnych władz o pozwolenie na urządzenie stałe zebrań członków co miesiąc.

— **Przy Stow. majstrów krawiec.**  
utworzono kapitał dla członków pozbawionych pracy, którzy otrzymają zapomogę pieniężną podczas bezrobocia, jak również i obiady bezpłatne.

Na utworzenie powyższego kapitału pracownicy mają się dobrowolnie opodatkować.

— **Zarząd związku zaw. szewców i kamasz.**

zawiadamia swych członków, iż podług statutu kto niepłaci 4-ech składek tygodniowych przestaje być członkiem i traci prawo głosu na walnem zebraniu.

Biurowo przy ul. Pastej 6 otwarte w każdą niedzielę od 10—1-ej.

## Z teatru.

#### — Teatr Polski (Cegielniana 63).

W nadchodzący czwartek dnia 22-go b. m. artyści teatru Polskiego pod wodzą p. Janusza Orlińskiego odegrają niegraną dotąd sztukę narodową p. t. „W imię obowiązku“ w przerobce Wł. Szymańskiego.

## Więści z Rosji.

#### Jeńcy—polacy na Syberji.

W ostatnich dniach toczyły się, jak donoszą pisma rosyjskie z Syberji, obrady nad położeniem jeńców wojennych, głównie zaś Polaków, na Syberji. Referent Michałowski, wskazał, iż oprócz humanitarności, troskę o los jeńców nakazują względy sanitarne, a także dążenie do poprawy losu jeńców rosyjskich w krajach nieprzyjacielskich. Referent proponuje utworzenie posterunków sanitarnych, łaźni, ambulatorjów dla jeńców i radzi skorzystać w tym celu z lekarzy—jeńców. Prezydent miasta Krasnojarska, Krutowski, wyraża życzenie, aby miasta uprzedzono o tem, ilu jeńców do nich będzie skierowanych. Brak przygotowania bowiem jest bardzo przykry. Przedstawiciel wydziału wojenno-sanitarnego, dr. Mańkowski, oświadczył, że 70 procent szpitali i lecznic w irkuckim okręgu wojennym oddano jeńcom. Śmiertelność wśród jeńców od chorób zaraźliwych w 1915 roku wynosiła tylko 2 proc., zaś wśród ludności cywilnej chorób takich

nie było. P. Krutowski oświadczył, że położenie jeńców było dobre, jednak z biegiem czasu trzeba było zrobić pewne obostrzenia. W ostatnich czasach zaszła jednak ponownie zmiana na lepsze. Przyjęto rezolucję, aby stosunek względem jeńców był humanitarny o tyle, o ile jest on takim względem jeńców z granicą. P. Bujko wniósł pod koniec dezyderat, aby prasie pozwolono oświetlać położenie jeńców.

## Rozmałości.

#### Obchody 3-go maja w Ameryce.

Z Chicago donoszą, że w niedzielę, dnia 7 maja, odbyły się we wszystkich miastach amerykańskich, posiadających kolonie polskie, uroczyste obchody konstytucji 3-go maja. W kościołach polskich odprawiano modły o odwołanie nieszczęść od Polski i wygłaszano patryjotyczne kazania. Po południu odbywały się pochody, zebrania i odczyty. W Detroit Michigan przemawiał wobec licznie zebranych rzesz polskich w olbrzymiej sali „Auditorium“ były prezydent Stanów Zjednoczonych, Roosevelt, przyczem zwracał się przeciwko pewnemu odłamowi społeczeństwa amerykańskiego, bardzo go liwie prowadzącemu propagandę za pokojem, aby odwrócić uwagę Stanów Zjednoczonych od niebezpieczeństwa, które im zagraża od mocarstw pozamorskich.

#### Miljon za znalezienie zwłok Kitchenera.

Jak donosi telegram z Amsterdamu, londyński bank Erlangera wyznaczył nagrodę w kwocie miliona szylingów za znalezienie zwłok Kitchenera. Zwłoki adjutanta Kitchenera, podpułkownika Fitz-Geralda, zostały, jak wiadomo, wyrzucone na ląd przez fale morskie.

#### Drożyzna a młodzież.

Uczeni niemieccy zastanawiają się nad wpływami drożyzny na wychowanie młodzieży. W Poczdamie miał o tem odczyt prof. Roth i wykazał, że dotychczas niekorzystnego wpływu na zdrowie zauważyć nie było można. Coprawda, drożyzna główna i braki rozpoczęły się przeważnie w r. b. i skutki mogą się dopiero okazać, dotąd atoli wpływ niekorzystny zauważono w pojedynczych przypadkach. Niekorzystnie odbija się szczególnie brak mleka. Prof. Roth zaznacza, że niekorzystna dla zdrowia jest wyczerpana praca młodocianych w rolnictwie szczególnie, a przede wszystkim praca niewiast, które wskutek tego nie mogą zwać na dzieci.

#### Odkrycia archeologiczne w Atenach.

Z Aten donoszą: Badania archeologiczne, prowadzone w Atenach, mimo wojny, bez przerwy, doprowadziły do odkrycia resztek Odeonu, zbudowanego przez Peryklesa.

Odeon ten w czasach późniejszych spłonął doszczętnie, został jednak odbudowany przez króla Kapadocji Ariobarzanesa II. Przy budowie tego Odeonu wzorował się Perykles na wielkich namiotach królów perskich.

Odeon zbudowany był z drzewa, tylko słupy, otaczające arenę i siedzenia, wykonane były z kamienia. Wśród resztek ławek znaleziono także kamieńną sowę, ptaka Ateny, której Odeon był poświęcony, oraz kilka głów, które, jak uczeni greccy przypuszczają, przedstawiają króla Ariobarzanesa II.

#### Nowe marki francuskie.

Rząd francuski zapowiada wydanie marek pocztowych, z których dochód bę-

dzie użyty na zapomogi dla wdów po poległych w obecnej wojnie urzędnikach pocztowych, telegrafu i telefonów. Nowe wydanie obejmie prawie wszystkie dotychczasowe marki, a więc: 2, 3, 5, 10, 15, 25, 35-centymowe oraz 1 i 5-frankowe znaczki pocztowe. Cena sprzedaży będzie podniesiona o 30—10% i ten to nadatek będzie użyty jako zapomoga. Fabryki państwowe zajęte są przygotowaniem marek nowego typu. Aby jednak nie czekać na wykończenie nowych marek, rząd francuski odstemplował zapasy marek starego typu napisem: „Guerre 1914—16“, które są już sprzedawane z nadwyżką.

#### Niedowierzający złodzieje.

Z Katowic donoszą: Jeden z tutejszych rzeźników, Kuczeja, wywiesił na drzwiach swego sklepu kartkę z napisem tej treści: Sklep z powodu braku mięsa zamknięty. Istotnie sklep przez kilka dni zrzędu był zamknięty. Znalazło się atoli kilku niedowierzających rzeźników złodziei, którzy w nocy włamali się do sklepu i—jak nasajutrz z aktów policyjnych dowiedziano się—skradli z pustego rzekomo sklepu znaczną ilość mięsa i wędlin.

## Przymusowa licytacja.

We wtorek, d. 20 czerwca 1916 r., sprzedam w Łodzi (przez licytację) zaraz za gotówkę:

1) o godz. 9 rano przy ul. Nowo-Zarzewskiej № 31 — 1 lustro, 1 kredens kuchenny, 1 szafę, 1 szafkę do wody;

2) o godz. 9 i pół rano przy ulicy Widzewskiej № 63 — 1 stół sklepowy, 1 wagę decimalną, 2 pieńki do mięsa, 1 wagę ręczną, 1 piłę do mięsa, 1 sofę ceratową, 1 regulator, 1 stół rozsuwany, 2 pluszowe kołdry, 1 żyrandol gazowy 4-płomienny.

3) o godz. 10 i pół rano przy ulicy Przejazd № 48 — 3 lustra (trema), 4 rozmaite sofy, 1 regulator, 1 maszynę do szycia, 11 rozmaitych stołów, 1 szafę do garderoby, 3 rozmaite szafy, 1 umywalkę i 2 stoliki nocne, 1 automat kasowy (National-Kasse), 1 kredens, 1 pianino, rozmaite płyty marmurowe, konsole, rozm. maszyny masarskie z napędem elektrycznym i całkowite urządzenie masarni i t. p.

4) o godz. 11 rano przy ulicy Rokicińskiej nr. 5: 1 lustro (treno); 1 szafę do ubrań, 1 regulator, 1 kredens kuchenny;

5) o godz. 11 i pół rano przy ulicy Nowej nr. 22: 220 kóp butelek do piwa;

6) o godz. 12 w południe przy ulicy Mikołajewskiej nr. 109: 2 stoliki nocne.

BLAZYCZEK

Komisarz sądowy w Łodzi.



# MYDŁO

od 50 kop. funt, hurtem rabaty, u Druckera Srebnia 2. Uwaga: tylko w sklepie kolonial.

## Resztki Cegielniana 43

detalicznie tylko do g. 3 pp. Sprzedaż z fabryki składn 40 % tan. n. c. zw. STAŁA CENA. Towar z wełny, z jedw. i batystu na bluzki od rb. 150 do 3. Szewiot, Boston, Melanż, czar. z biał. w kratki. Muślin de laine, Alpağa i t.d. na damskie i męskie kostjomy od r. 8.— rb. 20. Materjały balowe, żabobne, na fartuchy i chustki i t. d. Cegielniana 43, w podw. 4 dom od Piotrk.



## Kursy Pedagogiczne Heleny Cholewickiej

Mikołajewska 83 (róg Ewangelickiej)

mają do umieszczenia wykwalifikowane wychowczynie, freblanki, ochronianki oraz nauczycielki początkowe. Zgłoszenia oraz zapisy nowych kandydatek między 1—2. Od 1-go lipca kursy zostaną przeniesione na ul. Piotrkowską № 120.



## SZKOŁA SPIEWU

Marji Wilkoszewskiej

ul. Widzewska 36. — ul. Widzewska 36.

Lekcje śpiewu solowego, zbiorowego, dykcji, deklamacji oraz gry na fortepianie z wykładem teorii. Zapisy od 4—6 pp.

Na żądanie lekcje w mieście.

#### Specjalista

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Połacuńska № 2 róg Piotrkowskiej

#### choroby zewnętrzne i włosów

Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów).

Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p.

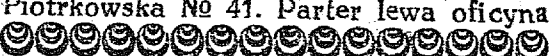


## Resztki

na suknie i bluzki po cenach niskich

I. SZAJA,

Piotrkowska № 41. Parter lewa oficyna



## 15 lat Księgarnia

z urządzeniem na Piotrkowskiej № 62 do wynajęcia od 1-go Lipca. Wiadomość u właściciela tegoż domu mieszka Benedykta 3 m. 15 lub na miejscu w księgarni.

Kupię używany powóz lub wolant. Oferty pod „N. N.“ w Adm. G. Ł.

Najlepsza zagraniczna papa tanio do sprzedania. Widzewska 77.

Potrzebna dziewczyną do dzieci od lat 15-tn. Piotrkowska 27 m. 18.

Poszukuje współlokatorki ucziwej. Zostać może na od 10—12 z rana Nawrot 47.

Pokój umoblowany, frontowy, bardzo ładny, niedrogi, zaraz do wynajęcia Zielona 41 Zomer.

Potrzebna inteligentna panienska izraelitka do 3-letniego dziecka, od 9 rano do 9 wieczorem. Oferty składać w Adm. G. Ł. pod „A. B.“

Przed 5-ciom tygodniami zaginął 11-letni chłopiec blondyn w jasnym ubranku beso. Adres rodziców ul. Łuży 65 Tomczak.

Poszukuje od 1 Lipca mieszkania 5—6 pokojowego z wygodami na 1 lub 2-im piętrze w pobliżu linii tramwajowych. Przy windzie dopuszczalne wyższe piętro. Oferty pod „I. K. 500“.

Putynowana niemka poszukuje lekcji podczas wakacji. Warunki przystępne. Adres Miłsza 45 m. 13.

Sklepowo całe urządzenie piqkno stylowe szafy oraz instalacja elektryczna od Lipca do sprzedania. Piotrkowska № 41 S. Bieńkowski.

Władysław Józwiak zgubił paszport niemiecki wydany w Radogoszczu.